

***Encykłapedyja Historji Białarusi,*
t. 1, 2, Mińsk 1994**

W maju 1994 r. ukazał się pierwszy tom *Encykłapedyi Historji Białarusi*, a pod koniec tegoż roku — tom drugi. Wydanie to, zaplanowane na 6 tomów, jest poważnym wydarzeniem w kulturze Białarusi nie tylko dlatego, że encyklopedii historii Białarusi jeszcze nie było, ale przede wszystkim dlatego, że pod względem poziomu naukowego przewyższa ona znacznie wszystkie dotychczasowe wydania encyklopedyczne, które ukazały się na Białarusi w ubiegłym siedemdziesięcioleciu. Wydanie to jest bogato ilustrowane. Pierwsze dwa tomy zawierają hasła od „A” do „Hymn”.

W jednym artykule informacyjnym nie da się, nawet pobieżnie, omówić większości dziedzin, którym poświęcone są liczne i gruntowne opracowania w tych tomach. Toteż ograniczę swoje uwagi do tematyki, która jest mi najbliższa: do haseł dotyczących najnowszej historii społeczno-politycznej.

W tomie pierwszym, w krótkiej przedmowie do całości wydania, ówczesny naczelny redaktor *Encyklopedii Białoruskiej* Michaś Tkaczow (zm. 31 października 1992 r., wkrótce po napisaniu tej przedmowy) m.in. napisał: „W Encyklopedii znajduje odbicie historia Polaków, Litwinów, Rosjan, Żydów, Tatarów, przedstawiciele innych narodów żyjących na Białarusi, ich wkład do ogólnej skarbnicy kultury białoruskiej i europejskiej”.

W tymże 1992 r. przy innej okazji członek kolegium redakcyjnego tej encyklopedii prof. Adam Maldzis powiedział: „Kultura białoruska stanowi tylko część kultury Białarusi, jako kultury polilingwistycznej, wieloetnicznej”.

A w tomie drugim, w zakończeniu jednego z haseł (str. 131) autorzy piszą: „Historiografia okresu stalinizmu całkowicie odrzuciła prace z lat 20. poświęcone historii ruchu wyzwolenczego w Rosji i na Białorusi, ogłaszając partię bolszewików jedyną partią rewolucyjną, na wszystkich etapach walki z caratem (...) doprowadziło to do całkowitego wypaczenia historii ruchu wyzwolenczego na Białorusi w latach 1895-1917”.

Stwierdzenie to niewątpliwie bardzo istotne. Dziwi jednak, co prawda, że nie ma tego rodzaju stwierdzenia w przedmowie do całości wydania, i to nie tylko w odniesieniu do historiografii lat 1895-1917, ale też do znacznej części prac historycznych całego ubiegłego siedemdziesięciolecia.

Przytoczone wyżej teksty stanowią swego rodzaju zapowiedź programową.

Właśnie pod tym względem są czymś nowym i mają duże znaczenie rzeczelnie napisane artykuły, poświęcone w omawianych tomach historii wszystkim białoruskim politycznym i społecznym organizacjom oraz ich prasie i publikacjom wszelkiego rodzaju na wszystkich etapach białoruskiego odrodzenia narodowego w XIX i zwłaszcza w XX w. W wielu z tych not i artykułów znajdujemy mnóstwo wiadomości dotąd mało albo i wcale nie znanych — nawet zawodowym historykom.

Po raz pierwszy, na podstawie wydobytych z archiwów GPU i NKWD dokumentów, odsłania się prawda o procesach z lat 30. i sposobach ich fabrykowania przez GPU (później NKWD), kiedy wyrwano z życia najlepsze kadry inteligencji, niszczone kulturę Białorusi, zahamowano jej rozwój, by — między innymi — utworować drogę wszelkim formom rusyfikacji.

Istotnym przykładem tego rodzaju materiałów jest artykuł dyrektora białoruskiego Naukowo-Badawczego Centrum Dokumentoznawstwa i Archiwistyki prof. Włodzimierza Michniuka (t. 1, s. 450-451), jak i kto przy pomocy tortur wymusił zeznania o rzekomym spisku czołowych działaczy Hromady i Zmahańnia w celu obalenia władzy radzieckiej i przywrócenia kapitalizmu na Białorusi; jak sfabrykowano proces wymyślonego przez GPU Białoruskiego Narodowego Centrum (BNC). Razem w sprawie BNC represjonowano 161 osób, z tego ponad stu działaczy nauki i kultury Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (BSRR) wplecionych w te procesy przez GPU. „W latach 1937-1939 spośród 70 osób skazanych 9 stycznia 1934 r. przez organa pozasądowe — 22 osoby rozstrzelano. Trójka NKWD obwodu leningradzkiego, której szefował Żakowski, skazała na śmierć Bursewicz, Wołoszyna, Wołyńca, Gawrylika, Dworczanina, Rak-Michajłowskiego. Wyrok wykonano w listopadzie-grudniu 1937 roku (...)”.

Tomy te zawierają wiele innych materiałów o represjach, wyrokach pozasądowych, niszczeniu kultury narodowej i tępieniu jej nosicieli.

Jeszcze jeden przykład: „białorusoznawstwo” (t. 1, s. 346). Zdawałoby się artykuł czysto teoretyczny, ale w części końcowej m.in. czytamy: "Od połowy lat 20. WKP(b) i KPZB rozpoczęły bez osłonek podciąganie naukę

pod swoją kontrolę ideologiczną, burzyć formy narodowe (...). Na Białorusi Zachodniej białorusizacja opierała się na ofiarnej pracy narodowo uświadomionej inteligencji (...). W BSRR działalność narodowo-oświatowa od początku lat 30. ostatecznie podpadła pod kontrolę Moskwy i mogła funkcjonować tylko w ramach wynaradawiającej ideologii radzieckiej (...). O ile w Polsce siły białoruskie walczyły o zachowanie białoruskości, to w BSRR przeważnie wyrzekali się jej w imię socjalizmu i rewolucji światowej, dobrobytu osobistego, zależnego od uległości wobec elity partyjno-państwowej. Zadania białorusoznawstwa znacznie się skomplikowały. Trzeba było się zajmować już nie uzdrowieniem, lecz duchową reanimacją narodu białoruskiego (...) sięgać do badań nad przemianami w mentalności Białorusinów spowodowanych stalinowskim narodobójstwem".

Wobec tego obrazu współczesnego stanu samowiedzy narodowej na Białorusi niezmiernie dziwi to, co czytamy na stronach 212-213 tegoż tomu, w artykule „asymilacja”: (...) Politykę przymusowej asymilacji w stosunku do Białorusinów czynnie realizował rząd carski, w szczególności po zdławieniu powstań 1830-1831 i 1863-1864 (...). Fala asymilacji przewaliła się nad Białorusią (po niedługim okresie białorusizacji) w drugiej połowie lat 30. i po wielkiej wojnie ojczyźnianej".

Dziwi szczególnie to, że w polityce asymilacji, czyli wynaradawiania, na Białorusi mówi się w czasie przeszłym, kiedy oczywistość jawnie temu przeczy. Przecież już 15 grudnia 1986 r. pisarze białoruscy w liście do Michaiła Gorbaczowa alarmowali o niemal całkowitym wyparciu języka białoruskiego ze szkolnictwa, z aparatu państwowego, ze wszystkich dziedzin życia publicznego; podkreślali, że proces ten szczególnie się nasilił od drugiej połowy lat 50., czyli trwa już bez przerwy od szeregu dziesięcioleci, a w latach 80. funkcjonuje coraz natarczywiej pod hasłem i pozorem „dwujęzyczności”.

Jako przykład oderwania się od uproszczeń i błędnego ujmowania poważnych zagadnień w wielu publikacjach z lat ubiegłych, należy wymienić artykuł A. Pałujana „Biełaruskaja sialanska-rabotnickaja Hramada” (t. 1, str. 416). Pałujan słusznie pisze o pomocy udzielonej Hromadzie przez komunistów w jej zorganizowaniu oraz działalności jej ogniw centralnych i terenowych, ale unika lansowanego przez Anatola Sidarewicza twierdzenia, że Hromada była „ekspozyturą KPZB” („Nioman” nr 7, 1990, s. 149). Twierdzenie to pomniejsza samodzielną rolę białoruskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Udział komunistów w tym ruchu i w jego kierowniczych organach był niewątpliwie znaczny, ale był to sojusz uwarunkowany ówczesną sytuacją. Dzisiaj oglądając się wstecz i wiedząc, jak Stalin likwidował najlepsze kadry Hromady i Zmahańnia, widzimy i wiemy, że nadzieje Taraszkiewicza na ten sojusz były zawodne. Między innymi warto tu zaznaczyć, że Taraszkiewicz (jak i Rak-Michajłowski) nigdy komunistą nie był. Rzeczywiście wstąpił do KPZB i był jej członkiem — taki, sądzić należy, był wy-

móg tego sojuszu — ale znając całą jego przeszłość trudno uwierzyć, że w latach 1922-1924 raptem nawrócił się na komunizm.

Kilka uwag o tym, jak zapowiedzi programowe, o których wspomnieliśmy na wstępie, są realizowane w praktyce na łamach tych dwóch tomów.

Jest rzeczą całkowicie zrozumiałą i uprawnioną, że w takich artykułach jak „Wilno”, „Uniwersytet Wileński” w encyklopedii pisze się przede wszystkim o tym, że to miasto i ten uniwersytet wiele znaczyły dla Białorusinów i kto z wybitnych działaczy białoruskich w Wilnie żył i działał. Ale ani o Polakach, ani o Żydach wileńskich, ani też o Litwinach — o ich instytucjach, kulturze itd. — w artykule o Wilnie nic nie ma.

Artykuł o uniwersytecie wileńskim zaczyna się od słów: „Najstarsza uczelnia na terytorium Białorusi i Litwy”. W całym obszernym artykule nie ma słowa o tym, że był to uniwersytet polski, który odegrał istotną rolę w rozwoju nauki i kultury polskiej; pewne wątpliwości nasuwa m.in. zaliczenie Joachima Chreptowicza (1729-1812) — jednego z twórców Komisji Edukacji Narodowej, Lwa Sapiehy (1557-1633) — uczestnika kampanii moskiewskich Stefana Batorego oraz Marcina Poczobutta-Odlanickiego (1728-1810) — jezuita i rektora (od 1780 r.) Akademii Wileńskiej, do działaczy białoruskich. Następnie w artykule napisano, że kolegia założone przez jezuitów niemal „we wszystkich większych miastach Białorusi — Połocku, Nieświeżu, Nowogródka, Mińsku, Orszy, Mohylewie, Brześciu, Grodnie, Witebsku miały wielkie znaczenie dla upowszechniania oświaty na Białorusi, zapoznawania społeczeństwa białoruskiego z osiągnięciami nauki zachodnioeuropejskiej, kształtowania inteligencji narodowej”. Tu nasuwa się pytanie: co tu znaczy określenie „narodowej”? Jeśli białoruskiej, to przecież te kolegia nie tylko, jak czytamy w artykule, „sprzyjały umacnianiu kościoła katolickiego”, lecz były ośrodkami polonizacji. O tej stronie ich działalności w artykule się milczy.

Trzeba jednak stwierdzić, że przy wszystkich swoich brakach artykuł o uniwersytecie wileńskim zawiera więcej konkretnych wiadomości o historii tej uczelni — zwłaszcza w jej okresach dawniejszych — niż polska *Encyklopedia PWN*, wydana w latach 1962-1969.

Obszerny artykuł „Wilno” nie zawiera ani słowa o roli tego miasta w rozwoju kultury żydowskiej nie tylko na Białorusi, Litwie, w Rosji, ale i w skali światowej. Nieprzypadkowo Żydzi całego świata nazywali Wilno „Jerozolimą Litwy”. Tu właśnie w 1925 r. powstał pierwszy w świecie nowoczesny Żydowski Instytut Naukowy — zburzony w okresie okupacji przez hitlerowców, ale odbudowany i działający nadal w Nowym Jorku pod tą samą nazwą; tu właśnie od roku 1910 działało Wydawnictwo Wileńskie Borysa Kleckina, o którym w artykule zamieszczono tylko jedno zdanie: „(...) w latach trzydziestych zamknięto jego dział białoruski”. Przecież ten

dział był tylko małym ułamkiem tej oficyny¹, największego wówczas wydawnictwa literatury żydowskiej w Europie (nota A. Lisa na str. 368 tegoż tomu wymienia tylko wydane książki białoruskie); artykuł nie wspomina, że w Wilnie istniały związek i PEN Club pisarzy żydowskich, rozległe szkolnictwo prowadzone w języku żydowskim i hebrajskim. Nie wspomina się o Żydowskiej Zjednoczonej Organizacji Partyzanckiej, która działała w wileńskim getcie i w lasach podwileńskich, ani o jej bohaterskim przywódcy Icchaku Witenbergu.

Przeglądając hasła osobowe na literę „A” nie znalazłem nazwiska protoplasty i klasyka nowoczesnej literatury żydowskiej urodzonego w Kopylu, Szołoma Jakowa Abramowicza, najbardziej znanego pod pseudonimem Mendele Mojcher Sforim (Mendele — sprzedawca książek). Pomyślałem: a może twórców bardziej znanych pod pseudonimem zamieszcza się pod literą, od której zaczyna się pseudonim? Zacząłem więc szukać wybitnej postaci kultury żydowskiej znanej pod pseudonimem An-ski (Szłojme-Zajnwil Rapaport), urodzonego w Czasznikach koło Witebska — wybitnego dramaturga (m.in. autora słynnej sztuki „Der Dybuk”), badacza folkloru, za młodu uczestnika rosyjskiego ruchu rewolucyjnego. Przez sześć lat był on sekretarzem ideologa narodnictwa Piotra Ławrowa. An-skiego też nie ma. A zatem nie o zasadę porządkową tu chodzi. Zobaczmy, jak to będzie w tomach następnych.

Przeglądając z kolei hasła osobowe na literę „W” (białoruskie „B”) przypomniałem sobie o trzech nazwiskach, o których (chyba tylko przez przeoczenie) nie ma wzmianki:

1. Wróblewski Tadeusz (1858-1925) — jedna z najznakomitszych i najbardziej barwniejszych postaci Wilna. Wielki demokrat, przyjaciel Białorusinów i Litwinów oraz ich dążeń narodowych, wybitny prawnik, który w latach 1905-1907 bronił w sądach carskich blisko 400 rewolucjonistów, m.in. uczestników powstania we flocie czarnomorskiej (z pancernika „Potiomkin” i krążownika „Oczakow”), a na początku lat 20. bronił chłopów białoruskich i innych więźniów politycznych w sądach polskich. Przekazał w testamencie olbrzymią Bibliotekę Wróblewskich miastu Wilnu z zastrzeżeniem, że przy żadnych ewentualnych zmianach politycznych nie wolno tej biblioteki wywozić z Wilna. Obecnie stanowi ona trzon biblioteki Litewskiej Akademii Nauk.

2. Wakar (Vacar) P. Nicholas — autor gruntownego i obszernego studium „Belorusia — the making of a Nation”, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts 1956.

3. Wakar Włodzimierz (1885-1933) — ekonomista, społecznik, publicysta. Na początku lat 20. wydawał w Warszawie czasopismo „Przymierze”, które poświęcało wiele uwagi sprawom narodowościowym. Tam m.in. Taraszkiewicz opublikował swój słynny artykuł *Białoruskie postulaty polityczne*.

1 Ten ułamek był jednak znaczący, bo oprócz książek wymienionych w nocie A. Lisa, Kleckin na początku lat 20. wydał sporo podręczników białoruskich, m.in. na zamówienie z Mińska.

Względnie dużo miejsca poświęcają te tomy roli Bundu w historii Białorusi. Nic w tym dziwnego jeśli się zważy, co się pisze w wydanym niemal jednocześnie z tymi tomami (w 1994 r.) przez Akademię Nauk Białorusi podręczniku dla szkół wyższych *Narysy historyi Biełarusi*: „(...) W guberniach zachodnich na progu XX wieku przodujące pozycje w ruchu socjaldemokratycznym zajął Bund. Na Białorusi, po przyłączeniu się komitetu homelskiego do Bundu, praktycznie nie pozostało ani jednej organizacji SDPRR niezależnej od Bundu. W latach 1900-1903 komitety i grupy bundowskie ukształtowały się i rozwinęły aktywną działalność we wszystkich miastach powiatowych i wielu miasteczkach Białorusi”. Podana w zakończeniu artykułu *Bibliografia Bundu* (t. 2, s. 131-132) świadczy o tym, że autorzy korzystali niemal wyłącznie z literatury antybundowskiej, a niemal całkowicie zignorowali prasę Bundu i liczne wydania wspomnieniowe przywódców Bundu (np. wspomnienia Włodzimierza Medema, Kremera, Milla i in.). Nie wspomniano nawet o wydanej w latach 1960-1981 przez działaczy Archiwum Bundu w Nowym Jorku pięciotomowej *Historii Bundu* (w języku żydowskim). Zrozumiałe, że ta jednostronność w doborze i wykorzystaniu źródeł musiała odbić się na treści opracowań, toteż teksty te zawierają niemało twierdzeń wątpliwych, spornych, niekiedy wręcz błędnych. Podają tylko jeden przykład: w ogólnym artykule na str. 126 napisano: „IV Zjazd [Bundu] faktycznie uznał syjonistyczną ideę o istnieniu żydowskiego narodu (...)”. Przecież istnienie narodu żydowskiego jest faktem, a nie czyjąś ideą. Uchwała IV Zjazdu w Białymstoku w 1901 r. brzmi: „Zjazd uznaje, że pojęcie „naród” powinno być stosowane również w odniesieniu do narodu żydowskiego” (*Historia Bundu*, t. 1, s. 180).

Niezależnie jednak od wielu niedociągnięć i spornych twierdzeń należy stwierdzić, że opracowania historii poszczególnych organizacji Bundu zawierają sporo materiału faktycznego (m.in. o współpracy Bundu z SDPRR w wystąpieniach politycznych i akcjach strajkowych, zwłaszcza w okresie 1905-1907), które wzbogacają naszą wiedzę o tej partii.

W hasłach dotyczących Polski i działaczy polskich autorzy w niedostatecznym stopniu korzystali ze źródeł polskich, co widać m.in. z pewnych błędów faktograficznych (np. Julian Brun zmarł nie w Warszawie, lecz w Saratowie; Romana Wolf zmarła nie w Warszawie, a została rozstrzelana w Moskwie).

W opracowaniach dotyczących losów żydowskiej ludności Białorusi w czasie okupacji hitlerowskiej niemal całkowicie pominięto liczne opracowania źródłowe wydane w Polsce, Izraelu i USA, m.in. bardzo wartościową czterotomową *Encyklopedią Holocaustu*, wydaną w języku angielskim w Izraelu i USA².

2 *Encyclopedia of the Holocaust*. Editor in Chief Israel Gutman. Yad Vashem, Jerusalem, Sifriat Poalim Publishing House, Tel-Aviv, Macmillan Publishing Company, New York; Collier Macmillan Publishers, London 1990.

Ogólnie trzeba stwierdzić, że te dwa tomy są poważnym osiągnięciem i początkiem znacznego postępu w białoruskiej nauce historycznej. Wyczuwa się, że zauważone mankamenty są reliktem starych poglądów, narzuconych przez historiografię radziecką. Z pewnością w toku pracy nad następnymi tomami będą one starannie eliminowane.

Stefan Bergman
(Warszawa)

K. Gomółka, *Między Polską a Rosją. Białoruś w koncepcjach polskich ugrupowań politycznych 1918-1922*, Warszawa 1994, ss. 264

Krystyna Gomółka z Gdańska jest jednym z nielicznych historyków polskich, którzy systematycznie prowadzą badania w zakresie polityki rządów II Rzeczypospolitej wobec białoruskiej mniejszości narodowej. W 1994 r. ukazała się jej kolejna książka pt. *Między Polską a Rosją*, omawiająca stosunek władz polskich oraz głównych partii i nurtów politycznych do problemu białoruskiego w latach 1918-1922. Omawiany okres obejmuje lata tworzenia się zarówno państwowości polskiej jak i białoruskiej. Fakt ten posłużył autorce do pokazania generalnych założeń polskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz sporów nad ostatecznym określeniem modelu państwa polskiego.

Mankamentem tej pracy K. Gomółki, podobnie zresztą jak i wszystkich wcześniejszych opracowań dotyczących spraw białoruskich w II Rzeczypospolitej, jest potraktowanie zagadnienia tylko poprzez pryzmat dokumentów i literatury stworzonych przez Polaków. Jest to w zasadzie opis teorii i koncepcji programowych w zakresie polityki narodowościowej Narodowej Demokracji, Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), Polskiego Stronnictwa Ludowego "Piast" (PSL "Piast"), Polskiego Stronnictwa Ludowego "Wyzwolenie" (PSL "Wyzwolenie") oraz obozu politycznego związanego z Józefem Piłsudskim. Niektóre z tych partii w omawianym okresie były u steru rządów i miały możliwości, przynajmniej częściowo, realizacji swoich założeń programowych w praktyce. Opis polityki ośrodków decyzyjnych Polski w stosunku do Białorusinów i Białorusi rzeczywiście znajduje odzwierciedlenie w dokumentach rządowych, wojskowych czy policyjnych, które autorka umiejętnie wykorzystała w recenzowanej pracy, lecz jest to tylko jeden punkt widzenia rzeczywistości lat 1918-1922. Inny obraz tamtej rzeczywistości widziany był oczami Białorusinów, którzy pozostawił równie bogatą literaturę w formie dokumentów, książek, materiałów publicystycznych. Ta baza źródłowa znajduje jednak minimalne odzwierciedlenie w omawianej pracy. Ponieważ książka przedstawia koncepcje „zagospodarowania” Białorusi po myśli

polskich ugrupowań politycznych, białoruski punkt widzenia problemu znajduje się tu — być może słusznie — na drugim planie.

Autorka w omawianym okresie wydzieliła trzy fazy. Każdej poświęciła oddzielny rozdział. Pierwsza przedstawia projekt polskiej polityki wschodniej, sformułowany przez główne ugrupowania polityczne do czasu ukształtowania się państwowości polskiej. Ofensywa Piłsudskiego w 1919 r. oraz rozwiązanie w grudniu tego roku Rady Białoruskiej Republiki Ludowej, zdaniem K. Gomółki, kończy pewien okres polityki, w którym Białorusini występowali jako podmiot polityczny i tworzyli zręby własnego państwa. Okres drugi zamyka podpisanie traktatu rozbiorowego w Rydze, i w rezultacie utrata wszelkich złudzeń co do szans zbudowania chociażby autonomii w granicach polskiej strefy wpływów. Rozdział ostatni jest opisem doskonalenia procesów asymilacyjnych, i z drugiej strony — rozpaczliwych prób inteligencji białoruskiej wywalczenia chociażby akceptacji odrębności kulturalnej Białorusinów przez władze polskie.

Książka *Między Polską a Rosją* wyróżnia się spośród wielu prac naukowych opisujących problem białoruski w polityce polskiej bezstronnością przedstawiania nawet najbardziej drażliwych kwestii. Krystyna Gomółka bez pozbawiania pisze o wyjątkowej słabości Białorusinów, jak również o narastaniu przewagi tendencji nacjonalistycznych po stronie polskiej. Federacyjne idee wśród Polaków zaczęły obumierać, gdy zdołali utworzyć własne państwo. Będąc gospodarzami wybrali polonizację, pozbawiając tym samym złudzeń nawet najbardziej polonofilskich działaczy białoruskich. Dyskusja między ugrupowaniami politycznymi toczyła się tylko wokół problemu, jaki rodzaj asymilacji prowadzić intensywniej — narodowy czy państwowy. W pierwszym przypadku oznaczałoby to niedopuszczenie do istnienia szkół z ojczystym językiem nauczania, ograniczenie możliwości tworzenia organizacji gospodarczych, kulturalnych, politycznych. W drugim — instytucje te miały służyć kształtowaniu przywiązania do państwa polskiego, a więc pełnić instrumentalną rolę w stosunku do ludności białoruskiej w II Rzeczypospolitej. Ostateczny cel obu koncepcji był jednak wspólny. Federaliści, którzy w 1926 r. zdobyli pełnię władzy w państwie, po dziesięciu latach sprawowania rządów praktycznie wdrożyli w życie wszystkie idee narodowców. W zasadzie ani PPS, ani PSL "Wyzwolenie", ani tzw. obóz belwederski nie traktowały poważnie swoich programów w kwestii białoruskiej. Z zestawień lektury i dokumentów zawartych w pracy K. Gomółki jednoznacznie wynika, że wszystkie liberalne programy w sprawach polityki narodowościowej ulegały zapomnieniu, gdy tylko ich twórcy otrzymali realny wpływ na podejmowanie decyzji. Zaskakujące były np. reakcje partii politycznych na rozwiązanie przez władze polskie Rady Białoruskiej Republiki Ludowej, będącej rzeczywistym przedstawicielstwem ludności białoruskiej (s. 89-90). Nie było żadnych odgłosów potępiających działania władz. Można stąd wnioskować, że nie było także ośrodków politycznych rzeczywiście zainteresowa-

nych powołaniem sfederowanej z Polską białoruskiej jednostki administracyjnej, nawet z mocno ograniczoną suwerennością. Do koncepcji federacyjnych powrócono natomiast w czasie trwającej ofensywy bolszewickiej latem 1920 r., a więc kiedy nie było możliwości wpływania na sytuację na Białorusi.

Książka K. Gomółki, mimo dbałości autorki o krytyczne potraktowanie materiałów źródłowych, nie jest wolna od nieściśłości. Dotyczy to zwłaszcza tych fragmentów, które mówią o sytuacji w ruchu białoruskim. Na przykład, autorka przyjmuje jako prawdziwe informacje II Oddziału Sztabu Generalnego o liczebności partyzantów walczących w grupach określanych mianem „Zielonego Dębu” (autorka, w ślad za źródłem posługuje się nazwą „Oddziały Zielone”) w ilości około 6 000 osób (s. 146). Byłaby to znacząca siła, której istnienie znalazłoby odzwierciedlenie w dokumentacji ugrupowań białoruskich. Z tej strony brak jest jednak śladów potwierdzających istnienie oddziałów partyzanckich o takiej liczebności walczących przeciwko Armii Czerwonej.

Książka K. Gomółki należy jednak do najwartościowszych opracowań dotyczących sposobu widzenia Białorusinów i Białorusi przez Polaków. Jest dzięki temu bardzo cenną pozycją na rynku księgarskim.

Eugeniusz Mironowicz
(Białystok)

Mniejszości narodowe i religijne w Europie Środkowo-Wschodniej w świetle statystyk XIX i XX wieku, Lublin 1995, ss. 180

Pod takim tytułem ukazał się czwarty tom materiałów Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej pod redakcją Zygmunta Sułowskiego i Jana Skarbka. Tom zawiera referaty z międzynarodowego kolokwium w Lublinie w 1992 r. pod hasłem „Mniejszości narodowe i religijne w pokomunistycznej Europie Środkowo-Wschodniej”. Omawiany zbiór artykułów stanowi jedynie część materiałów zaprezentowanych podczas kolokwium, a dotyczących statystycznego przedstawienia mniejszości narodowych zamieszkałych w tym regionie Europy. Pozostałe aspekty związane z położeniem mniejszości narodowych były omawiane w innych sekcjach: atlasowo-historycznej, prawnej i politologicznej. Organizator sympozjum — Instytut Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie opublikuje materiały tych grup tematycznych w osobnych tomach.

Omawiany zbiór referatów otwiera wstęp autorstwa dyrektora Instytutu prof. Jerzego Kłoczowskiego i refleksyjny referat Zygmunta Sułowskiego, poświęcony zróżnicowaniu etniczno-religijnemu mieszkańców Europy Środ-

kowo-Wschodniej. O trudnościach badań tego zagadnienia świadczy brak kompletnych statystyk wyznaniowo-etnicznych i jasnych kryteriów określających przynależność narodową. Podany przez autora artykułu przykład Adama Mickiewicza, Białorusina z pochodzenia, emocjonalnie związanego z Litwą, i polskiego pisarza-patrioty jest tego najlepszym odzwierciedleniem. W okresie międzywojennym na takim rozdrożu świadomościowym stanęli bracia Iwanowscy, z których jeden był Polakiem, drugi — Litwinem, trzeci — wybitnym działaczem białoruskim. Jeszcze większą trudność sprawia ocena współczesnego stanu świadomości narodowej obszarów pogranicza etniczno-wyznaniowego. Wspomniana problematyka to tylko jeden z wielu wątków poruszonych w omawianym artykule. Pracę Z. Sułowskiego kończy obszernie zestawienie wykresów i danych statystycznych z lat 1897-1939.

Szczególniej uwadze polecam artykuł Marka Hołuszki o mniejszościach narodowych i etnicznych we współczesnej Rzeczypospolitej. Każda z piętnastu znaczących mniejszości narodowych uzyskała o sobie encyklopedyczną informację. Zebranie tylu wiadomości wymagało od autora wieloletniej pracy. Mimo to, M. Hołuszko nie ustrzegł się wielu błędów, np. w zestawieniu dotyczącym Białorusinów pominięto takie organizacje jak Związek Białoruski, Stowarzyszenie Dziennikarzy Białoruskich, Białoruskie Zrzeszenie Studentów czy Białoruskie Towarzystwo Historyczne.

Problematyce Polonii poświęcono kilka artykułów. Grzegorz Hrycuniak omówił zmiany liczebności ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej w latach 1939-1945. Praca zawiera szereg nowych materiałów, jednak nie ze wszystkimi wnioskami autora można się zgodzić (np. z traktowaniem zachodnich ziem ukraińskich za Małopolskę Wschodnią). Aleksander Srebrakow w dwóch artykułach omówił problematykę obliczania ilości Polaków na terenie b. ZSRR oraz statystyczne portrety Polaków w oczach mieszkańców Litwy. Autor w zasadzie nie kwestionuje oficjalnych statystyk radzieckich, lecz na ich podstawie przedstawia procesy zachodzące w tej społeczności.

Problematyce liczebności Polaków i katolików obrządku łacińskiego na Białorusi i Ukrainie poświęcony został artykuł Romana Dzwonkowskiego. Autor z kolei podważa oficjalne dane statystyki rosyjskiej i radzieckiej, przypisując niemal wszystkim katolikom narodowość polską. Kwestionowanie lub marginalizowanie istnienia kilkuset tysięcy grupy katolików narodowości białoruskiej i ukraińskiej jest nieporozumieniem. Stereotyp Polaka-katolika nie jest adekwatny do stanu faktycznego na ziemiach białoruskich czy ukraińskich.

Wartymi odnotowania są poznawcze artykuły Tomasza Marciniaka o zamieszkujących w Polsce Ormianach i mniejszościach narodowych na Węgrzech i w Słowacji pióra Laszla Seboka i Michała Kalawskiego. Polecam ponadto artykuł własny dotyczący wykorzystania ksiąg metrykalnych w badaniach demograficznych Kościoła prawosławnego. Zestawienie ilości chrztów, ślubów i zgonów z okresu powojennego wskazuje nie tylko na pro-

cesy migracyjne ze wsi do miast, lecz również na degradację gospodarczą wschodniej Białostoczczyzny.

Materiały zawarte w omawianym tomie znacznie poszerzają stan wiedzy o mniejszościach narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej. Instytut Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie ma w tym znaczny udział. Warto odnotować, iż problematyka mniejszości białoruskiej w Polsce i polskiej w Białorusi ma coraz większy zakres badawczy.

Antoni Mironowicz
(Białystok)

Polska-Białoruś 1918-1945, Warszawa 1994, **red. W. Balcerek, ss. 212**

W 1994 r. ukazała się książka będąca zbiorem referatów wygłoszonych podczas konferencji zorganizowanej na przełomie maja i czerwca 1993 r. przez Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Stowarzyszenie Współpracy Polska-Wschód oraz Stowarzyszenie Polska-Białoruś. Była to pierwsza wspólna konferencja historyków polskich i białoruskich, podczas której Białorusini mogli prezentować własny, a nie sowiecki punkt widzenia stosunków ze wschodnim i zachodnim sąsiadem. Tak więc tu i ówdzie wspomniano, że znaczna część późniejszej szlachty i arystokracji polskiej była białoruskiego pochodzenia, a relacje między Białorusinami, Polakami i Rosjanami na przestrzeni wieków były bardziej skomplikowane, niż przedstawiano je w historiografii polskiej czy radzieckiej.

Po raz pierwszy, zapewne pod wpływem referatów wygłoszonych przez historyków białoruskich, polscy redaktorzy wydania napisali we wstępie, że traktat ryski z 18 marca 1921 r. podzielił Białoruś na strefę panowania polskiego i rosyjskiego oraz „pogrzebał aspiracje niepodległościowe Białorusinów na wiele lat” (s. II).

Nie oznacza to, że wszyscy polscy historycy zaakceptowali taką ocenę traktatu ryskiego. Romuald Wojna w konkluzji rozważań o wojnie domowej na Białorusi stwierdził, że „traktat ryski na dłuższą metę sprzyjał konsolidacji białoruskiej świadomości narodowej”, uznał tym samym obce panowanie za czynnik pozytywny dla okupowanego narodu.

Mało znany, nawet dla historyków, temat o polityce Litwy wobec Białorusi w latach 1918-1924 przedstawił Piotr Łossowski. Okazuje się, że fakt zamieszkiwania w średniowieczu dzisiejszej Białostoczczyzny i Grodzieńszczyzny przez Jaćwingów był wystarczającym argumentem dla Litwinów, by żądać włączenia tych terytoriów w skład państwa litewskiego. Podczas pertraktacji z Rosją czy Niemcami Litwini konsekwentnie żądali Grodna, Białegostoku, Bielska, uzyskując, o dziwo, zrozumienie ze strony negocjatorów z tych państw.

Rozważania wielu historyków o plusach i minusach polskiej polityki wobec Białorusi w latach 1918-1921 podsumował Adam Kosecki cytatem z pracy Stanisława Cata-Mackiewicza. „Konsekwencje polityczne traktatu ryskiego narzuciły się z żelazną siłą polityce wewnętrznej Polski (...) tli się jeszcze na wpół polityczna, na wpół groteskowa akcja rzekomego Białorusina Bułaka-Bałachowicza. Ale są to węgle wygasającego ogniska. Tlą się dopóty, dopóki istnieje niebezpieczeństwo odnowienia się wojny polsko-bolszewickiej. Po-tem wewnętrzna polityka narodowościowa zejdzie na tory Dmowskiego, bę-dzie się dążyło do państwa jednolicie narodowego i z tego toru nie zejdzie już nigdy” — pisał S. Cat-Mackiewicz w 1921 r. (s. 70).

Potwierdzeniem sprawdzania się tej ponurej wizji odnośnie polskiej poli-tyki wobec Białorusinów jest artykuł N. I. Stuzińskiego z Instytutu Historii Akademii Nauk Republiki Białoruś. W okresie wojny polsko-radzieckiej bia-łoruskie formacje wojskowe i antykomunistyczne organizacje polityczne wspie-rane były przez rząd polski. Po podpisaniu traktatu rozbiorowego w Rydze — stwierdza N. I. Stuziński — większość swoich białoruskich sojuszników Polacy zamknęli w więzieniach, obozach koncentracyjnych i obozach dla in-ternowanych. Taka polityka polska została niemal perfekcyjnie wykorzysta-na przez bolszewików. Postarali się oni, aby wszyscy ich przeciwnicy z lat 1919-1921 znaleźli się na terytorium BSRR. Rozprawiono się z nimi kilka lat później.

Wyjątkowo wstrząsający materiał o działalności mińskiego Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych w latach 1937-1941 przedstawił Włodzimierz Michniuk z Instytutu Historycznego Białoruskiej Akademii Nauk. Pre-cyzyjnie opisał on wszystkie mechanizmy realizacji planów likwidacji „wro-gów ludu”. Organizacja państwa kierowanego przez Stalina opierała się na wyjątkowo prostej logice — wszystko ustalało się w kremlowskich gabinetach: wysokość produkcji przemysłowej, kształt koryta rzeki, ilość „wrogów ludu” w każdej jednostce administracyjnej Związku Radzieckiego. Kiedy za-tem w Moskwie zdecydowano, że na Białorusi Radzieckiej było milion „wro-gów”, funkcjonariusze Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych mu-sieli tyłu znaleźć. Sam Bronisław Taraszkiewicz podczas tortur przyznał się do współpracy z 249 „wrogami radzieckiej ojczyzny”.

Wiele mitów funkcjonujących w polskiej historiografii na temat deporta-cji w latach 1939-1941 obalił w swoim referacie A. F. Chackiewicz, pracow-nik Instytutu Historii Akademii Nauk Białorusi. Na podstawie dokumentów NKWD (skrupulatności ich sporządzania nikt nie kwestionuje) autor określił liczbę deportowanych z Białorusi Zachodniej na 245 tys. osób. Wśród nich byli Polacy, Białorusini, Żydzi i inne mniejszości narodowe.

Obraz polskiego ruchu oporu widziany oczyma radzieckiego zwiadu par-tyzanckiego przedstawił Aleksy Litwin. Stosunkom polsko-białoruskim w okresie okupacji poświęcone były dwa kolejne referaty mińskich history-ków — Włodzimierza Snopkowskiego i Wasilija Kuszniera.

Wydanie materiałów ze wspomnianej na wstępie konferencji należy określić jako wyjątkowo trafne przedsięwzięcie. Głównym walorem tej książki jest to, że zawiera autentycznie naukowe opracowania oraz sądy, których próżno by szukać w podręcznikach szkolnych lub innych publikacjach przeznaczonych dla szerszego kręgu odbiorców zarówno w Polsce jak i w Białorusi. Opublikowany materiał naukowy tworzony był jako podstawa do dyskusji między historykami z obu państw, nie zaś do celów wychowawczo-propagandowych. Z tego też powodu przedstawia ogromną wartość poznawczą dla wszystkich badaczy, którzy w przyszłości będą zajmować się stosunkami polsko-białoruskimi w XX w.

Eugeniusz Mironowicz
(Białystok)

Ks. Grzegorz Sosna, *Wstępna bibliografia chrześcijaństwa wschodniego. Druki polskojęzyczne okresu współczesnego. Suplement I, Ryboły 1995, ss. 132*

Wśród wielu prac bibliograficznych ks. Grzegorza Sosny omawiana pozycja posiada szczególny charakter. Do tej pory większość publikowanych zestawień bibliograficznych tego autora dotyczyło parafii prawosławnych na Białostocczyźnie. W osobnych woluminach zostały opublikowane części: alfabetyczna, chronologiczna, osobowa i demograficzna¹. W 1994 r. ukazała się pierwsza część *Wstępnej bibliografii chrześcijaństwa wschodniego*². Umieszczono w niej około sześciu tysięcy pozycji bibliograficznych dotyczących Kościoła wschodniego opublikowanych w języku polskim w latach 1944–1993. Autor skrupulatnie wybrał prace o prawosławiu zawarte w książkach, czasopismach, prasie i drukach okolicznościowych. Autor publikacji celowo pominął w tym wykazie wydawnictwa cerkiewne, organizacji prawosławnych i białoruskich. Wypełnieniem tej luki są dodatki do *Wstępnej bibliografii...* Omawiany *Suplement I* dotyczy bibliografii zawartości miesięcznika „Przegląd Prawosławny”.

Pismo to po raz pierwszy ukazało się 21 kwietnia 1985 r. i w ciągu dziesięciu lat kilkakrotnie zmieniało tytuł: „Tygodnik Polski—Tygodnik Podlaski”, „Tygodnik Podlaski”, „Prawosławie—Orthodoxia”, by rok wstecz przyjąć ostatecznie nazwę „Przegląd Prawosławny”. Miesięcznik, redagowany

- 1 Ks. G. Sosna, *Bibliografia parafii prawosławnych na Białostocczyźnie, Część alfabetyczna*, Białystok 1984; *Suplement I*, Ryboły 1991; *Suplement II*, Ryboły 1993; *Część chronologiczna*, Białystok 1985; *Część osobowa*, Białystok 1986; *Część demograficzna*, Ryboły 1992. Dodatkowym uzupełnieniem bibliografii stał się wybór dokumentów dotyczących Kościoła prawosławnego na Białostocczyźnie *Kościół prawosławny na Białostocczyźnie w ocenie władz II Rzeczypospolitej*, Ryboły 1991.
- 2 Tenże, *Wstępna bibliografia chrześcijaństwa wschodniego. Druki polskojęzyczne okresu współczesnego*, Ryboły 1994.

przez prawosławnych dziennikarzy, posiada zasięg ogólnopolski i cieszy się popularnością w kraju i za granicą. Większość artykułów zamieszczonych na łamach pisma jest poświęcona historii, teologii i kulturze prawosławnej. Znajdujemy tam informacje i sprawozdania z aktualnych wydarzeń z życia Cerkwi prawosławnej w Polsce i innych krajach.

Z uwagi na fakt, iż pismo ukazywało się pod kilkoma tytułami, dostęp do wielu numerów jest utrudniony. Bibliografia zawartości „Przeglądu Prawosławnego” ułatwia ustalenie miejsca poszukiwanego artykułu. Każdy rok wydania miesięcznika został przedstawiony w następującym ujęciu: artykuły zostały wymienione według wykazu alfabetycznego autorów, a informacje z życia Kościoła prawosławnego w kraju i na świecie — według spisu geograficznego. Warto w tym miejscu przypomnieć, że wiele czasopism, zwłaszcza naukowych, publikowało bibliografie zawartości. Do tej właśnie tradycji proponuje powrócić ks. G. Sosna. *Suplement I do Wstępnej bibliografii...* jego autorstwa jest tym cenniejszy, iż dotyczy on specyficznego pisma, którego próżno by szukać w wielu bibliotekach.

Reasumując, nowa pozycja bibliograficzna ks. G. Sosny powinna wzbudzić zainteresowanie badaczy historii, kultury i teologii Cerkwi prawosławnej oraz bibliotek. Praca ta powinna się znaleźć w każdym punkcie informacji naukowej i podręcznym zespole bibliotecznym archiwów. Jest ona również dobrym podsumowaniem dziesięcioletniej pracy redakcji pierwszego miesięcznika wydawanego przez społeczność prawosławną w powojennej Polsce.

Antoni Mironowicz
(Białystok)

W kręgu kultury białoruskiej, Olsztyn 1994, ss. 189

Nakładem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie ukazała się w ubiegłym roku książka o kłamrowym tytule *W kręgu kultury białoruskiej*. Tworzy ją 17 artykułów oraz 2 omówienia. Artykuły traktują głównie o twórczości literatów takich, jak: Jan Niestuchowski (1851-1897), Franciszek Bahuszewicz (1840-1900), Maksim Bahdanowicz (1891-1917), Jan Barszczewski (1790-1851), Wasil Bykau (ur. 1924), Janka Bryl (ur. 1917), Uładzimir Karatkiewicz (1930-1984), Aleś Razanau (ur. 1947), Alaksiej Dudarau (ur. 1950) oraz o kwestiach językoznawczych, ukazujących specyfikę polsko-białoruskiego języka pogranicza. Nadto dwa artykuły stanowią swoiste podłoże prezentowanych kwestii, a mianowicie: Stanisława Łańca *Początki nowożytnego ruchu narodowego* i Zoi Jaroszewicz-Pieresaławcew *Mniejszość białoruska w Polsce. Wybrane problemy*.

W książce ukazano istotną część współczesnych polsko-białoruskich powiązań literackich oraz kulturowych. Jest to ważne opracowanie naukowe

ukazujące przenikanie się kultur na takim obszarze. Pokazuje ono złożoność kwestii świadomości na pograniczu. Niełatwe jest określenie przynależności narodowej nawet luminarzy życia kulturalnego.

Książka zasługuje na uwagę z punktu widzenia integracji narodów, co słusznie podkreślono we wstępie: „Nadszedł czas, by dążąc do integracji europejskiej, ciągle pamiętać o tym, że bez zrozumienia kultury określonego narodu, jego dziedzictwa duchowego, nie może być mowy o wzajemnym szacunku, a co za tym idzie, o dobrym sąsiedztwie” (s. 7).

Wskazując na nowożytny ruch narodowy podkreślono, że jego narodziny przypadły na początek XX w. Zapoczątkowała go praca kulturalna, wydawnicza i oświatowa białoruskich studentów Petersburga. Ważne zasługi położyli na tym polu Antoni i Jan Łuckiewiczowie oraz Wacław Iwanowski. W 1902 r. założyli oni w Petersburgu Koło Białoruskiej Oświaty Ludowej (Hurtok Biełaruskaj Narodnaj Aswiety). Oni też byli współorganizatorami stronnictwa o charakterze narodowym i demokratyczno-rewolucyjnym — Białoruskiej Rewolucyjnej Hromady.

Poeta, który odegrał znaczącą rolę w rozwoju literatury i świadomości narodowej Białorusinów był Jan Niesłuchowski (Janka Łuczyna). W artykule postawiono jednak pytanie: czy był on Białorusinem, czy Polakiem, czy też Litwinem? Odwołując się do literatury przedmiotu oraz zróżnicowanych stanowisk skonstatowano: „W stosunku do ludzi urodzonych na Białorusi czy Litwie trudno czasem definitywnie orzec, jakiej byli narodowości. Określenie: „Litwa”, „Litwini”, „Białoruś”, „Białorusini” mogą posiadać prócz etnicznego, także inny wydźwięk; mogą oznaczać miejsce urodzenia, mający swe źródło w historii uczuciowy związek z ziemią, z ludźmi tu mieszkającymi bez względu na ich narodowość” (s. 21). Badacze białoruscy są jednomyślni: Janka Łuczyna był Białorusinem.

Ukazując niektóre fakty z życia Franciszka Bahuszewicza podkreślono aktualność wielu jego wypowiedzi sprzed stu lat, adresowanych do Białorusinów, m.in.: „Mili bracia, dzieci mojej Ziemi-Matki! (...) Czyż musimy czytać i pisać jedynie w języku obcym? Wypada, a nawet wręcz należy znać język sąsiadów, jednak w pierwszej kolejności należy poznać swój własny. Narody, które zapomniały swojego języka, odeszły w niebyt. Nie zapominajcie ojczyzniego języka, aby nie umrzeć” (s. 38).

Maksim Bahdanowicz zaprezentowany został jako poeta posługujący się chwytem poetyckim, polegającym na użyciu obok siebie wyrazów takich samych lub bliskoznacznych, tzw. amplifikacji oraz jako poeta, którego utwory przetłumaczyło na język polski wielu literatów, m.in. Tadeusz Chrościelewski, Wiktor Woroszyłski, Jan Koprowski, Jan Huszcza. Tłumaczenia przekonują, że literatura białoruska nie pozostaje w nurcie stereotypu plebejskiego, ale też tętni intelektualną głębią o wymowie krytyczno-refleksyjnej i filozoficznej.

Jan Barszczewski, zwany białoruskim rapsodem, zaprezentowany został jako kontynuator badań kultury duchowej ludzi, zapoczątkowanych przez Zoriana Dołęgę Chodakowskiego (Adama Czarnockiego). Jego zasługą było ukazanie kultury duchowej białoruskiego ludu jako odrębnej od innych kultur pogranicza ukraińskiego czy litewskiego.

Wasil Bykau przedstawiony został jako pisarz dający świadectwo narodowej pamięci. Jednym z najważniejszych motywów jego utworów jest prawda. W artykule wskazano, dlaczego wciąż aktualnym tematem twórczości na Białorusi jest II wojna światowa. Znamienna jest w tym względzie informacja: „Białoruś jak żaden inny kraj europejski doznała straszliwych zniszczeń w okresie drugiej wojny światowej. Co czwarty mieszkaniec tego kraju nie przeżył wojny. Po wyparciu Niemców ponad dwa miliony Białorusinów mieszkało w ziemiankach. Do dnia dzisiejszego nie odbudowano niektórych wsi, bo żaden z ich mieszkańców nie ocalał. Na Białorusi były całe okręgi, w których po przetoczeniu się frontu nie pozostało przy życiu żadne zwierzę domowe. Wycieńczone kobiety zaprzęły się do pług i brony, uprawiały pola, wysiewały ocalałe garście zboża. Dopiero trzydzieści lat po straszliwej pożodze Białoruś osiągnęła przedwojenny stan ludności” (s. 73).

Prezentując współczesnego pisarza Janka Bryła podkreślono, że zdobył on uznanie u wydawców, recenzentów i badaczy w Polsce. Większość jego utworów przetłumaczono na język polski. Z Polską łączą go różne powinowactwa.

Uładzimir Karatkiewicz zaprezentowano jako znanego i popularnego prozaika, poetę i dramaturga, który do świadomości czytelników przeszedł głównie jako powieściopisarz historyczny. Zauważył on, że „dla Białorusinów historia w wielu przypadkach jest zmienną nieznaną. (...) I każdy, kto wie, kto może wiedzieć, powinien zbierać te szczegóły i przekazywać innym” (s. 106). Karatkiewicz był człowiekiem zafascynowanym malarstwem. Ważny wpływ na jego życie i twórczość wywierały inspiracje artystyczne. W twórczości często odwoływał się do kluczowych pytań historyzoficznych, np. co jest w stanie zdziałać utalentowana jednostka, twórca w procesie historycznym? Jaki jest jego krąg wpływów?

Aleś Razanau ukazany został jako współczesny poeta, którego twórczość cytują młodzi nacjonaliści oraz poważni intelektualści, jednak krytyka zachowuje wobec niej ostrożne milczenie. Krytyka unika stworzenia katalogu obrazów i tematów, wskazania wpływów filozoficznych i paralel w twórczości poety. W zaprezentowanym omówieniu krytycznym pięciu tomików poety zwrócono uwagę, że odpowiedzialność za stan współczesnego życia literackiego ponosi powojenny „ubogi czas”, „białoruskość sowiecka”, kiedy to funkcjonowała wyłącznie imitacja kultury narodowej, odcięta od tradycji światowej i korzeni etnicznych (s. 118). Stwierdzenie to wydaje się wielce dyskusyjne. Ocena życia społeczno-kulturalnego, a w tym literackiego jest nazbyt uproszczona.

Alaksiej Dudara ukazany został jako szeroko znany współczesny dramaturg, po którego twórczość chętnie sięgają teatry Białorusi oraz innych republik Wspólnoty Niepodległych Państw. W Polsce znany jest widzowi teatralnemu dramat psychologiczny *Próg*. W twórczości A. Dudarawa główną myśl stanowi problem: jaka jest kondycja duchowa człowieka w warunkach stworzonych przez współczesną cywilizację? Człowiek jest częstokroć uwikłany w skomplikowane układy społeczne i psychologiczne.

Obok charakterystyk twórczości poszczególnych literatów jeden referat traktuje o motywie biesiady w przedwojennej literaturze białoruskiej. Wskazano w nim, że w historii literatury białoruskiej znana jest forma biesiady jako dyskusyjno-polemicznego gatunku literackiego.

Ogniwem łączącym zagadnienia historycznoliterackie z kwestiami językoznawczymi jest opracowanie o aktualnym stanie organizacji oraz aktywności społeczno-kulturalnej mniejszości białoruskiej w Polsce. W zwięzłej formie przedstawiono główne przejawy aktywności Białorusinów w Polsce. Wskazano, że istnieje obecnie pomyślny klimat dla rozwoju ruchu białoruskiego.

W pierwszym artykule językoznawczym zwrócono uwagę na wpływy białoruskie w języku pieśni ludowych z Podlasia. W artykule drugim scharakteryzowano system gwarowy pięciu wsi Białostoczczyzny, a mianowicie: Bobrownik, Chomontowiec, Koźlik, Sokolan i Wojszek. W artykule trzecim zaprezentowano użycie toponimicznego formantu -icha w gwarach polsko-białoruskiego pogranicza, a zwłaszcza Białostoczczyzny, Suwalszczyzny i województwa łomżyńskiego.

W dziale recenzyjnym książki, zatytułowanym *Opinie o książkach* wskazano na twórczość młodej białoruskiej poetki Luby Turbin oraz na tom utworów dramatycznych A. Dudarawa Prag, wydany w 1989 r. w Moskwie.

W ogóle, zaprezentowane w książce artykuły cechuje rzeczowość wykładu. Ich autorzy legitymują się znaczącym białorutenistycznym dorobkiem naukowym, m.in. Albert Bartoszewicz, Zofia Skibińska, Aleksander Barzczewski, Florian Nieuważny, Michał Kondratiuk. Artykuły są fragmentami zainteresowań badawczych poszczególnych autorów.

Interpretacja twórczości niektórych literatów, zwłaszcza współczesnych, stanowiąca próbę obrachunku z trendami ideowymi ostatnich siedemdziesięciu lat zawiera wątki wielce dyskusyjne. Dość czytelny jest w obrachunku kompleks Zachodu, lansowanie przekonania, że wytwory kultury bez szerokiego kontaktu z Zachodem nie są w pełni wartościowe. Tym samym deprecjonuje się wartości elementów rodzimych. Czytelna jest w tym względzie nawet sprzeczność. Z jednej strony podkreśla się dużą siłę i znaczenie literatury białoruskiej, z drugiej zaś — wskazuje się, że jest ona opóźniona w stosunku do literatury światowej. Wychodząc jednak z założenia, że interpretacje przeprowadzili specjaliści, wydaje się, że należy w tym miejscu zre-

zygnować z krytyki przedstawionej krytyki, a przyjąć ją jako jedną z wielu możliwych interpretacji, z którą warto również się zapoznać.

Ogólnie należy stwierdzić, że publikacja jest godna uwagi nie tylko specjalistów, ale szerokich kręgów społeczeństwa interesującego się białoruską kulturą oraz w ogóle sprawami białoruskimi. Powinna ona znaleźć znaczące miejsce w biblioteczce białorutenistycznej.

Andrzej Chodubski
(Gdańsk)

Wystawa „Wydawnictwa Mniejszości Narodowych w Polsce 1945-1995”, Gdańsk 20 marca — 22 kwietnia 1995 r.

W dniach 20 marca — 22 kwietnia 1995 r. w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk (PAN) w Gdańsku miała miejsce wystawa pn. „Wydawnictwa mniejszości narodowych w Polsce 1945-1995”. Organizatorem było Białoruskie Towarzystwo Kulturalne „Chatka” w Gdańsku. Na wystawie zaprezentowano ok. 200 tytułów książek, czasopism oraz druków ulotnych. Ekspozyty pochodziły ze zbiorów Biblioteki PAN w Gdańsku, zbiorów prywatnych Andrzeja Waśkiewicza, Andrzeja Chodubskiego, Heleny Głogowskiej, Selima Chazbijewicza, Antoniego Bohdanowicza, Pawła Krzemińskiego. Na wystawę swoje wydawnictwa nadesłały głównie organizacje mniejszości narodowych oraz wydawcy.

Towarzystwo Greków w Polsce udostępniło 11 tytułów książek, w tym kilka podręczników w języku greckim wydanych w Polsce.

Interesujące pozycje nadesłało Litewskie Wydawnictwo „Aušra” z Puńska. Wśród 22 tytułów eksponowano m.in. książkę telefoniczną wydaną w Puńsku w 1993 r. w języku litewskim, pocztówki, kalendarze, biuletyny.

Redakcja czasopisma cygańskiego „Rrom p-o Drom” z Białegostoku nadesłała numery pisma oraz *Horoskop cygański* i zbiorek pieśni cygańskich *Gila romane*.

Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Czechów i Słowaków udostępniło miesięcznik „Život” z lat 1993-1995 oraz książki *Słowacy w Powstaniu Warszawskim*, *Słowacy w Polsce*, *Czesi w Polsce*.

Gablota z wydawnictwami niemieckimi świadczyła o rozwoju czasopiśmiennictwa w środowisku mniejszości niemieckiej w różnych ośrodkach północnej i zachodniej Polski. Zaprezentowano: „Danziger Nachtrichten”, „Elbinger Zeitung”, „Hoffnung”, „Masurische Storchenpost”, „Schlesisches Wochenblatt”.

Ciekawą a zarazem bogatą była prezentacja wydawnictw ormiańskich, pochodzących ze zbiorów Ormianina zamieszkałego w Sopocie, Antoniego Bohdanowicza (15 tytułów).

Selim Chazbijewicz udostępnił większość tytułów wydawnictw tatarskich, a wśród nich wznowiony w 1993 r. „Rocznik Tatarów Polskich”, numery „Życia Muzułmańskiego”, autorski zbiór *poezji Mistyka tatarskich kresów*.

Najbogatsze zbiory zaprezentowali Białorusini (41 tytułów), Ukraińcy (27) i Żydzi (35). Wśród wydawnictw białoruskich, nadesłanych przez Zarząd Główny Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego oraz pochodzących ze zbiorów prywatnych Heleny Głogowskiej, znajdowały się kalendarze białoruskie, książki literatów ze Stowarzyszenia Literackiego „Białowieża” autorstwa Sokrata Janowicza, Jana Czykwina, Nadziei Artymowicz, Alesia Barskiego, Wiktora Szweda, Michała Szachowicza. Zaprezentowano także książki Jerzego Turonka *Białoruś pod okupacją niemiecką*, Eugeniusza Mironowicza *Białorusini w Polsce 1944-1949*, Wiesława Chorużego *Białoruski drugi obieg w Polsce 1981-1990*. Wśród czasopiśmiennictwa znalazły się: „Niwa”, „Czasopis”, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, „Sustrečy”, „Dyskusja”, „Biełaruskija Nawiny”, „Puls”, „Zwiestki z Chatki”, „Maja Hrabina”.

Żydzi zaprezentowali głównie wydawnictwa Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie z ostatnich lat. Od innych wydawnictw mniejszości narodowych wyróżniały się one rodzajem (głównie literatura historyczna) oraz szatą graficzną (kolorowe, przyciągające czytelnika okładki).

Zbiór wydawnictw ukraińskich pochodził od Pawła Krzemińskiego z Gdańska oraz z Oddziału Związku Ukraińców w Gdańsku. Dominowały ukraińskie kalendarze i prasa: „Nasze Słowo”, „Nad Buhom i Narwoju”, „Peremyński dzwoni”, „Zustriczi”, „Homin”, „Błahowist”. Z literatury pięknej zaprezentowano zbiorki T. Karabowicza, J. Złatokudra, J. Samochwalenko, P. Lwowicza, P. Halickiego, J. Gudemczuka, M. Łuczak.

Gdański literat i krytyk literacki Andrzej Waśkiewicz udostępnił wydawnictwa łemkowskie, arabskie i syryjskie, które znacznie urozmaiciły wystawę. Wśród eksponatów znalazła się książka Karaima, Aleksandra Dubińskiego *Caraimica. Prace karaimoznawcze*, wydana w Warszawie w 1994 r. Wystawę uzupełniały polskie wydawnictwa na temat mniejszości narodowych, m.in. książki Jerzego Tomaszewskiego, Mieczysława Wojeckiego, Jerzego Lovella, Kazimierza Podlaskiego, Aleksandry Bergman.

Wśród czasopism poświęcających wiele miejsca problematyce mniejszości narodowych znalazły się: „Akcent”, „Borussia”, „Integracje”, „Kontrasty”, „Krasnogruda”, „Pomerania”, „Sprawy Narodowościowe”, „Znak”. W dwóch gablotach umieszczono wybór artykułów z prasy centralnej i lokalnej, dotyczących życia mniejszości narodowych w Polsce.

Gromadzeniem eksponatów zajmowały się Jadwiga Wróblewska z Biblioteki PAN w Gdańsku i Helena Głogowska z Uniwersytetu Gdańskiego. Techniczne opracowanie wystawy było dziełem Ireny Godończuk i Katarzyny Mackiewicz z Białoruskiego Towarzystwa Kulturalnego „Chatka” w Gdańsku. Dla potrzeb wystawy opracowano przewodnik (Aneta Rosiak

i Ireneusz Ławreszuk) ze wstępem Andrzeja Waśkiewicza i Heleny Głogowskiej. Większość eksponatów po wystawie przekazano do zbiorów Biblioteki PAN w Gdańsku

Helena Głogowska
(Gdańsk)

Sesja naukowa „Etniczność jako problem współczesnego świata”, Gdańsk 12-14 maja 1995 r.

Z przyjemnością należy zauważyć nasilenie się wszelkiego rodzaju imprez organizowanych przez, dla, lub na temat mniejszości narodowych. Dużo tego rodzaju spotkań odbywa się w Gdańsku, gdzie zamieszkuje kilka mniejszości narodowych (Białorusini, Ukraińcy, Żydzi, Niemcy, Tatarzy), ale co najważniejsze — są tu ludzie głęboko zaangażowani w działalność na rzecz podnoszenia stanu wiedzy społecznej dotyczącej problemów etnicznych.

W dniach 12-14 maja 1995 r. odbyła się w Gdańsku sesja pn. „Etniczność jako problem współczesnego świata”.

Duński Instytut Kultury zaprosił na seminarium naukowców badających problemy etniczne. I chociaż zakres geograficzny tych badań nieustannie się zmienia, spistość tematu i rodzaj zatroskania sytuacją mniejszości pozostały.

Dzień pierwszy w całości został poświęcony zagadnieniom związanym z tradycją i współczesnością Grenlandii. Gośćmi tego dnia byli: Per Langgard z Uniwersytetu w Nuuk na Grenlandii, Birgitte Sonne z Instytutu Eskimologii Uniwersytetu w Kopenhadze, Finn Breinholt Larsen — szef Centrum Badań Północnoatlantyckich Uniwersytetu w Aarhus.

Dzień drugi seminarium (zwany dniem polskim) otworzyli naukowcy z Wydziału Etnografii i Antropologii Kultury Uniwersytetu Warszawskiego i Polskiej Akademii Nauk: Barbara Fedyszak-Radziejewska (*Wschodnie i zachodnie granice Polski. Spotkania narodów po otwarciu granic*) i Anna Engelking z grupą studentów, którzy pod jej kierownictwem przeprowadzili badania na temat poczucia tożsamości etnicznej w okolicach wschodnich granic Polski, dotyczące Polaków, Białorusinów i Litwinów. Rezultaty tych badań nie mogą być jednak przez analogię stosowane do interpretowania zjawisk etnicznych np. na Białostocczyźnie. Przeprowadzone zostały bowiem na Grodzieńszczyźnie, stąd też uwarunkowania historyczne oraz różnice w systemie edukacyjnym sprawiły, iż pewne kategorie inaczej odzwierciedlają się w języku, a więc i w mentalności (założeniem było badanie zjawisk poprzez język rozmówców). Badania potwierdziły jednoznacznie względność w powszechnej opinii kryteriów oceny przynależności narodowej. Bez przesady stwierdzić można, że każda wypowiedź respondenta zawierała inną definicję „białoruskości” czy „polskości”. Rodzi się wobec tego pytanie: czy jest to prze-

jaw nieprecyzyjności języka, metody badania czy problem poczucia narodowego? Niemniej jednak badania potwierdziły również zasadnicze utożsamianie przynależności narodowej i wyznania. Generalizując: Białorusin to prawosławny, a Polak — rzymski katolik. Wspomniane zjawisko zostało określone mottem badań, będącym wypowiedzią jednego z respondentów: „Każda nacja swoju wiaru maje”.

Dopełnieniem referatów były wystąpienia przedstawicieli poszczególnych mniejszości, skupiające się przede wszystkim na teraźniejszości (problemy finansowe, lokalowe, aspekty działalności stowarzyszeń). Konkluzją było stwierdzenie, że stowarzyszenia mniejszości są organizacjami pozarządowymi, stąd też należy wypracować odpowiedni sposób współpracy z samorządami lokalnymi, opierający się na tworzeniu wspólnych (ogólnomniejszościowych) struktur informacyjnych jako zabezpieczenie skuteczności tych działań.

Akcentem białoruskim było wystąpienie Anny Iwaniuk, która przedstawiła referat Heleny Głogowskiej z Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Przypomniano w nim trudny szlak tworzenia Oddziału Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Gdańsku oraz problemy, z jakimi boryka się ta organizacja również obecnie. Podobna sytuacja występuje również w przypadku innych mniejszości w Polsce, o czym mówili ich przedstawiciele w swoich referatach. Selim Chazbijewicz — "Tatarzy w Polsce — aktualne problemy", Ewa Strzyżewska ze Związku Młodzieży Niemieckiej w RP — „Działalność Związku Młodzieży Niemieckiej w RP”, Margot Pisarkiewicz — „Społeczność żydowska w Polsce”. Prelegenci podkreślali, iż prężność stowarzyszeń zależy przede wszystkim od aktywności ich członków. Najpełniej takie stanowisko przedstawił Piotr Pawliszcze z Niezależnego Związku Młodzieży Ukrainkiej, który mówiąc o wszystkich organizacjach jako strukturach pozarządowych, skupił się właśnie na potrzebie integracji wysiłków i stworzeniu swego rodzaju banku informacji o wszystkich mniejszościach zamieszkujących Polskę.

Przewodniczącym tej części sesji był prof. Józef Borzyszkowski, reprezentujący mniejszość kaszubską i jednocześnie wiceprezydent Gdańska. Być może na rezultaty dyskusji należy poczekać. Ale, czy będą?

Seminarium zamknęły wystąpienia naukowców z państw bałtyckich — z Uniwersytetu Wileńskiego, Uniwersytetu w Rydze, Uniwersytetu w Tallinie.

Nie mam wątpliwości co do potrzeby organizowania tego rodzaju spotkań z udziałem uczestników z wielu państw. Mówienie o sobie wymaga bowiem dystansu, jaki daje mówienie o innych. Stąd, wydaje się, że było to najważniejsze znaczenie tego seminarium.

Na zakończenie należy dodać, iż inicjatorką i głównym organizatorem seminarium była dyrektor Duńskiego Instytutu Kultury Aldona Schiffmann.

*Ewa Wawrzeniuk
(Gdańsk)*

Sesja naukowa „Białorusini w Polsce po II wojnie światowej”

18 marca 1995 r. w pomieszczeniach Muzeum Kultury Białoruskiej w Hajnówce Białoruskie Towarzystwo Historyczne zorganizowało konferencję naukową „Białorusini w Polsce po II wojnie światowej”. Kilkudziesięciu uczestników wysłuchało referatów: Daniela Boćkowskiego — „Deklaracja lojalności obywateli polskich narodowości białoruskiej dla gen. Władysława Sikorskiego”, Sławomira Iwaniuka — „Białoruska wojskowa samoobrona w latach 1944-1947”, Henryka Majeckiego — „Polityczna aktywność Białorusinów Białostoczczyzny po II wojnie światowej”, Ireny Matus — „Repatriacja Białorusinów do BSRR we wspomnieniach mieszkańców Białostoczczyzny”, Eugeniusza Mironowicza — „Sytuacja społeczności białoruskiej w Polsce w latach 1949-1956”, Heleny Głogowskiej — „Białoruska ludność na Pomorzu po II wojnie światowej”, Elżbiety Czykwin — „Stosunek Polaków do Białorusinów i innych mniejszości narodowych w Polsce”, Pawła Kazaneckiego — „Białoruska działalność opozycyjna w latach 80.”, Wiesława Chorużego — „Białoruskie wydawnictwa konspiracyjne w latach 1981-1990”.

Dyskusja dotyczyła przede wszystkim współczesnych problemów, z jakimi boryka się społeczność białoruska w Polsce i sposobów ich rozwiązywania. Wskazywano, że tego rodzaju spotkania i konferencje powinny się odbywać z udziałem strony polskiej, co wydatnie posłużyłoby wzajemnemu poznaniu i unikaniu powielania krzywdzących stereotypów. Jak stwierdzili organizatorzy, na konferencję zostali zaproszeni przedstawiciele świata nauki, kultury i polityki z regionu, jednak praktycznie nikt z niego nie skorzystał.

Większość referatów po zredagowaniu w stopniu niezbędnym dla potrzeb „Białoruskich Zeszytów Historycznych” została opublikowana w niniejszym numerze.

Jerzy Kalina
(Białystok)